

No 3

APOLITIK

zine

MOONLIZARDS

ENCROACH

EMILS

BRUDY

UOM

I.T.D.

.....



CZEŚĆ!

WITAMY PO RAZ TRZECI, OD WYDANIA DRUGIEGO NUMERU APOLITIKA UPŁYNEŁO MNÓSTWO CZASU, A WPŁYNEŁY NA TO RÓŻNE PRZYCZYNY. JEDNĄ Z NICH JEST TO, ŻE WSZYSCY LUDZIE ZAANGAŻOWANI W TĘ GAZETKĘ UCZESTNICZYLI W ORGANIZOWANIU KONCERTÓW, KTÓRA TO DZIAŁALNOŚĆ POCHŁANIA WIELE ENERGII. UDAŁO NAM SIĘ ZORGANIZOWAĆ WRAZ Z PRZYJACIÓŁMI PIĘĆ KONCERTÓW:

Neuroleprosy i Encroach; Oi Jutra-Confusion-
-Bang Bang'77; Juggling Jugulars/Finlandia/;
Under the Gun/Anglia/; Zygoty/Anglia/-Bad Influ-
ence/Belgia/.....

TO TAK NA MARGINESIE. WRACAJĄC DO ZINE'A, TO BAR-
DZO CIESZY NAS FAKT, ŻE W PRZYGOTOWANIU GO POMOGŁO
NAM WIĘKSZE NIŻ DOTYCHCZAS GRONO OSÓB. SERDECZNE
DZIĘKI:

Wojtek i Andrzej/Suwałki/, Jarek/Woźniśław/
Andrzej/Wałbrzych/, Grzesiek/Mława/, Wojtek/Biały-
stok/, Petar, Tytus, Kalan i Kulas.....

TO DZIĘKI NIM ZNAJDZIECIE W TYM NUMERZE ARTYKU-
ŁY, RAPORTY, WYWIADY, INFO O EMILS/Niemcy/, WYWIADY
Z MOONLIZARDS/Holandia/, U.O.M., BRUDAMI, ENCROACH,
KOMIKS I

JESLI ZECHCECIE PODZIELIĆ SIĘ Z NAMI SWOIMI
SPOSTRZEŻENIAMI NA TEMAT APOLITIKA, PIŚCIE:

Maciek Moroz
ul. J. Słowackiego 28am15
19-300 Ełk

GODZ. 1600

THE

GUN

(anglia)

T H / O T



MOONLIZARDS rozpoczął swoją działalność w styczniu '89 w składzie: Jurgen/voc/, Ricky/bass/, Dicky/gitara/, Adam/drums/. Swoją muzykę określają jako punk/hippie-core. Występowali już z takimi grupami jak amerykańskie ALL, LEMONHEADS, FAITH NO MORE, BULLET LAVOLTA i angielski SNUFF. Jesienią '90 grali z niemieckim SPERMBIRDS w Szwajcarii, Niemczech i Włoszech. W październiku '90 realizują również swój longplay-FOOOM dla Schemer rec.

Moonlizards w tej chwili już nie istnieje. Wywiad przeprowadzony został w Suwałkach w pubie "Wirus", 16.05.91, po koncercie z KADAWERBAK.

Rozmowę sprowokował-Alojzy/z Suwałk/, rozmówcą był Jurgen-wokalista zespołu.

A.-Czy jesteś związany bliżej ze sceną w Holandii?

J.-Tak.

A.-Czy możesz określić w jaki sposób i co robisz?

J.-Tak, jestem związany... Hmmm, wiem, co masz na myśli. Nie jestem z tym związany jako organizator koncertów. Znam ludzi, którzy to organizują, np. nasz basista Ricky to robi. Często dyskutuję z nim, jakim zespołem powinien zorganizować koncert, a jakie nie są tego warte. W ten sposób jestem z tym związany, choć sam niczego nie organizuję. Ponieważ jesteśmy dość znanymi zespołem w Holandii, namawiamy organizatorów do zrobienia koncertu takiemu, czy innemu zespołowi. Chcemy, żeby każdy miał szansę zagrania, np. tak jest z RED PATROL, słyszałeś o nich?

A.-Nie.

J.-RED PATROL jest zespołem z naszego miasta, ale nie każdy ich zna, pomimo że mieli dobre recenzje w MAXIMUM

ROCKNROLL i FLIPSIDE. Fanziny lubią RED PATROL, a luźnie w Holandii ich nie znają. Dziwna rzecz, że Holendrzy lubią zespoły spoza Holandii. Próbujemy nakłonić luźni do organizowania koncertów krajowym grupom. To taki nasz mały wkład w t. scenę.

A.-Czy są jakieś interesujące nowe zespoły w Holandii?

J.-Oczywiście! UNION MORBIDE, DISGRACE, MOTHER/?/-zespół instrumentalny w stylu VICTIMS FAMILY/w tym momencie podchodzi do mnie przyjaciółka zespołu, Hilary, próbując wymówić po polsku "na zdrowie", podłącza się pod to nasz rozmówca Jurgen/NA ZDROWIE-to też świetna kapela, STRELNIKOFF-holenderski zespół, ale z Jugosłowianinem w składzie.

A.-Jeśli chodzi o mnie to znam m.in. GOD. THE EX, DE KIFT...

J.-Yeah! DE KIFT!

A.-Właśnie skończyli trasę po Polsce, byłoby podobno świetną zabawą. Widziałem też w Polsce VERNON WALTERS.

J.-I to, podobają ci się?

A.-Całkiem, całkiem.

J.-Nie są miłymi ludźmi, są arogancy. Na własną definicję muzyki punk. Muzyka punk jest próbą dotarcia do ludzi, jest próbą powiedzenia innym zespołom:

"Chodźcie z nami, stwórzmy scenę, bawmy się muzyką, którą wszyscy tworzymy, spróbujmy zrobić koncerty, na których wszyscy możemy grać, bądźmy kolegami". VERNON WALTERS są popularni w innych krajach i może dlatego są "fucked up" w swoich głowach. Jeśli inne zespoły holenderskie przyjeżdżają grać do ich miasta, oni zachowują się jak.../Jurgen naśladuje ich zachowanie nos do góry

A.-Cwiazdorstwo?

J.-Są przyjacielscy, ale tylko dla tych, którzy ich znają i lubią.

A.-Czy ci się podobają?

J.-Lubię muzykę, ale nie lubię ludzi. Graliśmy kiedyś w ich mieście. Jesteśmy zespołem dość popularnym w Holandii i często musimy pokonywać długie trasy. Akurat, gdy graliśmy u nich, byliśmy bardzo zmęczeni, a oni mieli do nas pretensję o brak energii i ruchu na scenie podczas koncertu. Graliśmy kiedyś z FAITH NO MORE w Amsterdamie/w Paradiso/, dla VERNON WALTERS podobał się ich występ, bo był widowiskowy, pełen skoków, biegania po scenie i temu podobnych głupich rzeczy, które robią show. Jak my graliśmy u nich, będąc całkowicie wyczerpani długą drogą, oni czepiali się do nas, byli agresywni za to, że nie stworzyliśmy takiego widowiska jak FAITH NO MORE. VERNON WALTERS wiecie, że jesteśmy zmęczeni i więcej nie mogliśmy z siebie dać, a mimo wszystko

mieli do nas pretensje i byli arogancy. Nienawidzę ludzi, którzy myślą w ten sposób. Zespoły powinny być kolegami, przyjaciółmi, niekoniecznie muszą lubić swoją muzykę, ale powinny ją tolerować, pomagać sobie i to czyni scenę silniejszą. Myślę, że hardcore pokazuje to, co jest złe, pró-

swoje idee, nie idę do ludzi, którzy mają takie same poglądy, bo to jest bezskuteczne. Idę do ludzi, którzy według mnie nie wiedzą, co to jest anarchia i na czym polega, mogę ich tego nauczyć. To jest właściwa droga-rozszereczanie swoich idei, poglądów. Wiesz, że



uje wskazać ludziom właściwą drogę. Wiele zespołów hardcore moralizuje. I to jest w porządku, próba wypowiedzenia swoich poglądów na to, co jest dobre, a co złe. Niektóre zespoły jednak robią to w arogancki sposób. Robią to tak: "Ja jestem wielkim kolesiem, bo gram w zespole. Wiem, jak się rzeczy mają, ty powinienesłuchać co mówię, bo jesteś tylko publicznością, jesteś mniejszy i masz pustą głowę. Moja rola jest taka, żeby mówić co jest dobre, a co złe, a ty musisz słuchać". Nienawidzę tego. Wygląda to tak, że ludzie uważają, że ci, którzy nie są w zespołach nie potrafią myśleć sami. To jest strasznie głupi sposób myślenia. Myślę, że VERNON WALTERS są właśnie takim zespołem. Umoralniają cały czas, mówiąc rzeczy, o których wszyscy już wiedzą i myślą, że to jest nowy sposób myślenia. W ogóle nie zwracają uwagi na ludzi, nie słuchają ich. Spiewają dla tych, którzy mają takie same poglądy jak oni. To złe. Jeżeli jestem anarchista i mam szerzyć

społy punkowe grają dla punkowej publiczności, każdy wie o czym to jest już wcześniej. To nic wielkiego.

A.-O czym są wasze teksty? O czym śpiewacie?

J.-Są osobiste, ale napisane w ten sposób że mogą być uniwersalne. Może brzmi to trochę arogancko, ale w swoich tekstach próbuję wyrazić to, co się dzieje w mojej głowie. Czasami jest to polityka, czasami moje własne wewnętrzne przeżycia i odczucia. Jest dużo rzeczy normalnych, powszechnych, które obserwuję i chciałbym wyrazić to, co sam widzę i co jest wspólne dla innych ludzi. Jest



wiele rzeczy, którymi jestem zafascynowany, ale nie chciałbym o nich pisać, np. przemoc.

-Naprawdę jesteś zafascynowany czymś takim?

-Tak, każdy jest pełen agresji, ty także...

-Wiesz, ja nie chcę pokazywać swojej agresji innym ludziom...

-To nie tak. Od kiedy odkryłem przemoc w sobie nie chcę przeczyć, że ją mam. Uważam, że zło jest częścią bycia człowiekiem. Na scenie hardcore zwykło się mówić: "Pokój, bracia", a czasami masz ochotę dać komuś w mordę. Nie powinno się temu przeczyć. Trzeba być uczciwym wobec siebie samego i to jest to, co próbuję robić na scenie hardcore, czy w ogóle w moim życiu i o tym są też teksty. Czasami teksty są o tym, jak walę głową w mur, jak jestem bezradny wobec czegoś, co mi się nie poloba, a czasami są też o własnym szczęściu. Jestem pełnym przemocy skurwielem, ale noszę zarazem w sobie także szczęście. Kiedy piszę, nie staram się tego robić w taki sposób: "Nie słuchaj księży, pieprz rząd!" W Holandii ludzie na scenie hardcore twierdzą, że nie powinno się nic posiadać, bo jest to kapitalistyczny rodzaj życia. To głupie myślenie, sami sobie przeczą. Są rzeczy, którymi powinien się dzielić z ludźmi, są też rzeczy, które powinien zachować dla siebie, baz względu na to, czy są to myśli, rzeczy materialne, czy jeszcze coś innego. Nie będę hipokrytą zgaizając się z całym anarchistycznym i punkowym myśleniem, a zarazem chcąc posiadać/głęboko mieć pieniądze/dobry sprzęt, bo lubię muzykę, która jest częścią mojego życia, choć ta moja zachcianka może skłonić niektórych punków do nazwania mnie yuppie. Życie nie jest próbą bycia w grupie i robienia tego, na co ona ci pozwala, życie jest byciem samym sobą...

-Po prostu powinien robić to, co sam chcesz?

-To slogan, ale tak powinno być.

-Jak długo się znacie z KADAVERBAK?

-Gdzieś od roku, ale na trasie razem jesteśmy od tygodnia. Naprawdę ich bardzo lubię. Uważam, że zachowują się jak neandertale, nawet w muzyce, choć ich muzyka nie jest prymitywna, ma skomplikowane rytmy...

-Czy lubisz ich za muzykę, czy za to, jacy są?

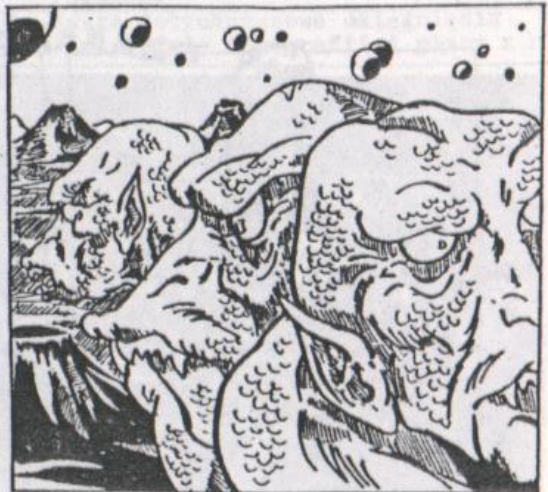


J.-Lubię ich za obie rzeczy. Są to mili i uczciwi ludzie. Nie są hipokrytami.

A.-Może kończymy? Jesteś zmęczony?

J.-Nie jestem zmęczony, wypłem dużo piwa i uważam, że jest świetnie. O czym to mówimy? Aha! Lubię muzykę hardcore, ale nie lubię pewnych postaw i zachowań z nią związanych. Zbyt

two, na przykład, ludzie zostają nazwani seksistami, lub faszystami. Dam ci przykład. Mieszkaliśmy w squacie. Pewnego dnia wprowadzili się do niego nasi znajomi hardcoreowcy. Akurat ci ludzie mieli zajoba na punkcie błędów popełnianych przez innych. Mówili, że masz robić to, a nie powinieneś tamtego/to typowe dla hardcore/. My płaciliśmy za wodę, którą oni używali, zachowywali się głośno, a w końcu powiedzieliśmy: "Idźcie sobie fuck off". Wtedy oni nazwali nas nazistami. Barizo głupia rzecz nazywać za szybko kogoś nazi, kto się z tobą nie zgadza. Tak samo nazywać kogoś seksistą. Nie wiem, co jest złego w tym, że widzisz inną osobę, kobietę, czy mężczyznę w jakim przypadku kobietę/, poloba mi się i chciałbym się z nią kochać. Nic w tym złego. Jest to złe, kiedy osądzam ludzi po ich wyglądzie. Mówienie: "O! Jaka fajna dziewczyna, chciałbym ją...", wcale nie oznacza, że uważam kobiety tylko za interesujący kawał mięsa do pieprzenia. Choć czasami tak myślisz, kobiety też często myślą w ten sposób. Jest takie myślenie, którym sami sobie zaprzeczacie. A.-Dziękuję.



5

Jakiś czas temu przeczytałem w Greencore-zine artykuł na temat organizacji koncertów. Jako, że od czasu do czasu zdarza mi się wraz z przyjaciółmi organizować w Elku imprezy chciałbym napisać parę zdań na ten temat.

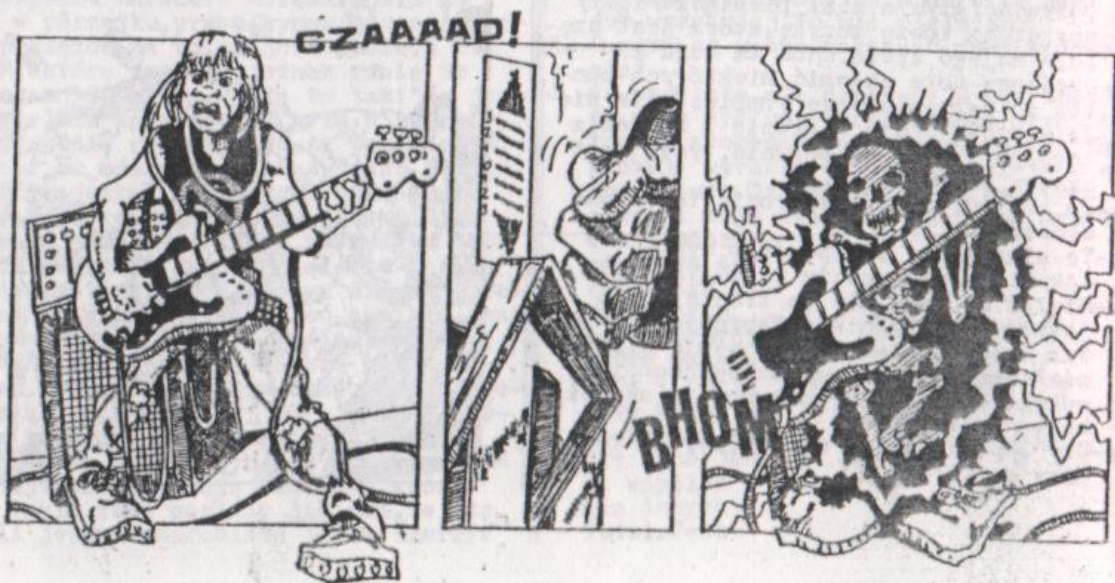
Często w wywiadach, artykułach itp. członkowie kapel upominają się o tzw. profesjonalizm ze strony przygotowujących ich występ. Ja chciałbym zaspelować o to samo do zespołów. I dlatego poruszę tu parę spraw z tym związanych. Z praktyki wiem, że nie zawsze muzykom chce się odpisywać na zaproszenie/mimo wysłanej koperty i prośby o nawet odmowną odpowiedź/. Powoduje to czasami głupie sytuacje. Nie bardzo wiadomo co w takich wypadkach robić. Czekać w nieskończoność na odpowiedź? Zaprosić inną kapelę? Nie zawsze starczy już czasu, a przy tym nie wiadomo, czy wcześniej zaproszony zespół nie odezwie się. Taka niby głupia sprawa wprowadza czasem wiele chaosu. Inny problem to spóźnienia muzyków na koncert. Pomijam tu oczywiście przypadki wypadków losowych, spóźnień pociągów itp. spraw. Uważam, że skoro zespół umawia się z organizatorami/a co za tym idzie z publicznością/ na jakąś tam godzinę, to powinien podejść do tego na tyle poważnie, żeby o określonej porze być na miejscu. Nie wymaga to chyba aż tak wiele wysiłku, żeby pójść na dworzec i dowiedzieć się o odpowiednie połączenie, godzinę odjazdu i przyjazdu. Spóźnienia takie burzą porządek koncertu, szczególnie, gdy zespół życzy sobie przeprowadzenie próby.

I ostatnia sprawa, którą chcę poruszyć. Co sądzić o kapeli, która sama deklaruje chęć zagrania, umawia się z organizatorami, a potem nie daje znaku życia? Dopiero po licznych telefonach przygotowujących koncert, na dwa dni przed jego terminem, kiedy rozlepione są już plakaty, okazuje się, że zespół nie przyjedzie. Wydawało mi się zawsze, że zawierane umowy powinny zobligować obie strony do jak najrzetelniejszego ich wypełnienia. Co prawda są to przeważnie ustalenia słowne, ale wzajemne zaufanie było dla mnie zawsze jednym z wyróżników sceny niezależnej. Choć tu chyba o szanowanie siebie nawzajem, a szczególnie publiczności, bo to głównie dla niej się to robi. Jeśli działalność niezależna polegać ma na tym, że nikomu na niczym nie zależy to ja to pierdolę!

Są to pozornie sprawy oczywiste, jednak jak się okazuje nie zawsze i nie dla wszystkich:.....

MACIEK

KILKA SŁÓW O KONCERTACH



UOM

POLITIK: -Co slychać obecnie w U.O.M.?

PETAR: -W tej chwili slychać hardcore. Mieliśmy dłuższą przerwę, ale teraz bierzemy się do roboty. Były rozważane różne składy, ale ostatecznie zwyciężyła chyba koncepcja, w której wszyscy muzycy będą z poprzednich składów Ustawy. Są sprawżeni i są na miejscu, co jest też bardzo ważne. Jeśli nic się nie zmieni, to wkrótce zagramy w Raiomiu z Concrete Sox, a potem w Gryfinie z Disorder.

A.: -Pytanie o s.e. jest niejako sztandarowym w polskich zine'ach. Czy nie odnosisz wrażenia, że o ile na początku niemal wszyscy wypowiadali się pozytywnie o tym zjawisku, to obecnie można dostrzec pewną nagonkę na nie?

P.: -Oprócz pewnej liczby /nie tak znowu dużej/ ludzi naprawdę niezależnych i samodzielnie myślących jest oczywiście bardzo wielu takich, którzy kierują się wyłącznie modą i naśladują innych uważając ich za autorytety. Z początku wszyscy wychwalali s.e., bo wiedzieli, że to na świecie silny ruch, no i oprócz tego byli dzięki temu "pozytywni". Jednakże żyjemy w Polsce i to ma swoje konsekwencje także dla tzw. "sceny HC". Panuje mentalność menelska, kult wódy i "jobrej zabawy". Dlatego większość koleśki oletchnęła z ulga, kiedy dało się słyszeć uwagi krytyczne o s.e. Nareszcie nie musieli udawać i męczyć się. Wreszcie można ze spokojnym sumieniem tego sobie popić. Zauważcie ciekawą prawidłowość: bardzo często krytykują s.e. ci, którzy niedawno wychwalali ten nurt.

A.: -Co cię najbardziej inspirowa, skąd czerpiesz natchnienie jeśli chozi o muzykę i teksty?

P.: -Nie ma mowy o natchnieniu. Wystarczy się rozejrzeć wokół siebie i notować. To jest czysta poezja surrealistyczna. Dzieją się tu rzeczy, które w innych krajach pojawiają się w literaturze science-fiction, albo raczej w horrorach.

A.: -Czy twoim zdaniem są w Polsce kapela grające na europejskim poziomie?

P.: -Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, bo nie wiem co to jest "europejski poziom". W Europie jest mnóstwo kapel i jeine grają rewelacyjnie, a inne słabo. Po prostu każda gra inaczej i na innym

poziomie. Jedna jest na pewno różnica która wyraźnie rzuca się w oczy/us. To brzmienie. Jeśli pójdiesz na koncert, gdzie gra polski zespół, a potem europejski, albo amerykański, to widziałeś przepaść. Koleśki z Polski mogą mieć lepszą kawałki, lepsze teksty - lepiej grać, ale już przy pierwszym akordzie obcej kapeli slychać, że różnica jest jak między gwizdkiem a reną okrętową. Także trudno to wszystko porównywać. Myślę, że już niedługo te różnice ekonomiczno-technologiczne trochę się zniwelują i zostanie sama muzyka.

A.: -Czy uważasz, że scena polska jest częścią sceny światowej?

P.: -Nie wiem i zbytnio się tym nie interesuję. Chociaż przyznaję, że niektóre tendencje sceny światowej szybko do nas docierają: komercjalizacja, szpalerstwo, nieuczciwość. Mógłbym teraz wymienić sporo osób z tzw. "sceny HC" które mnie oszukały na sporą kasę, a po co? To zresztą trochę takie pytania jak to, czy należymy do Europy. Ha! Ha!

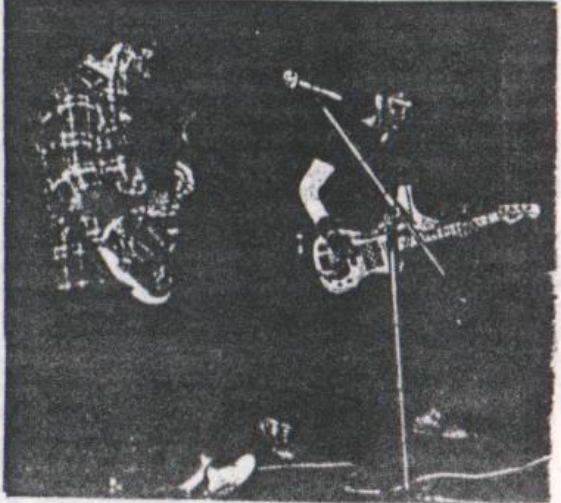
A.: -Czy utrzymujecie kontakty z ludźmi z zagranicy? Jak odbierają waszą muzykę?

P.: -Teraz już mniejsze. Odbiór był zawsze bardzo dobry i to już wiele lat temu i przez ludzi z różnych kontynentów.

A.: -Jak wyglądają u was sprawy ze sprzętem i miejscem na próby?

P.: -Bardzo źle. Przez te lata nie dorobiliśmy się własnego sprzętu. Mamy tylko instrumenty, próby będzimy chyba mieli w piwnicy Łukasza. A propos, nowy skład to prawdopodobnie: SŁAWEK-dr, ŁUKASZ-g, TELESFOR-voc, PETAR-bg

A.: -Wasze dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie fonografii i plany z...



UOM

związane:

P.-Zero we osiągnięcia. Oficjalnie nic nie wyialiśmy. Nieoficjalnie ktoś nas gdzieś tam umieszczał /bez naszej zgody oczywiście/ na jakichś kompilacjach. Plany są...

A.-Twoi faworyci muzyczni w świecie?

P.-Lubię tysiące kapel i wykonawców. Dla tego tylko niektórzy /naprawdę szkoła miejsca/: Token Entry, Chain of Strength, Gorilla Biscuits, Clash, Buffalo Tom, Fugazi, Asta Kask, Jimi Henirix, Misfits, Die Kreuzen, Puke, SNFU, NFAA, Kraut, Antisept, Uniform Choice, Eric Dolphy, Living Colour, New Model Army, Bad Religion, Charles Mingus i wszystkie kapele zagraniczne, z którymi graliśmy.

A.-Gdzie i z jakimi grupami grało się wam najlepiej?

P.-Jeśli chodzi o dobrą publiczność, to najlepiej chyba było w Gryfinie, Stalowej Woli i Trzebini. Nieźle było też w Pile, Bielsku i Białymstoku, także w Nowym Sączu. Jeśli zaś chodzi o kapele to z wieloma dobrze się grało, choćby z Soulside, Verbal Assault, SKTC, MCP, Apatią, Joanną Makabresku, No Pasaran, czy z kapelami z Oświęcimia, bo to sympatyczni kołesie. Nie było wielu takich koncertów, z których bylibyśmy niezadowoleni. Najgorzej jest wtedy, kiedy jest zła organizacja, kiepski sprzęt i drogie bilety.

A.-Co sądzisz o obecnej sytuacji w Polsce? Jak poćoba ci się Wałęsa jako prezydent?

P.-Wałęsa to wymarzony prezydent. Po prostu idealny. Po pierwsze przystojny i barizo męski. Świadcze o tym wasy, duży brzuch i cała gromada dzieci. Lubi też wypić-naczelne hasło: w gardła nasze! Jest barizo wykształcony-około dwulziestu doktoratów. Jest mądry-wie lepiej o samego społeczeństwa co jest dla niego /tzn. społeczeństwa /najlepsze i chce to wprowadzić choćby siłą. A sytuacja jaka jest-każdy widzi!

A.-Jak oceniasz krakowskie środowisko? Może kilka ziań o nim...

P.-Kiepsko. Nic się nie dzieje. Jeżeli w ogóle jest jakiekolwiek środowisko to siedzi w kawiarni i plotkuje. Są ze dwa zine'y, ale wychodzą rzadko. Regularnie gra jedna czy dwie kapele.

Koncertów nie ma od lat. Ostatnio ktoś zrobił koncert krakowskich kapel + jedna kapela z Niemiec. Jedną organizatorzy dali się sterroryzować grupce przybyłych "patriotów" i Niemcy nie zagraли. Ogólnie więc-ino. Ale pamiętaj że moja ocena może nie być obiektywna ponieważ moje kontakty z tzw. "środowiskiem" są luźne. Kiedyś było dużo lepiej, ale większość starych odeszła, a ci nowi są trochę bariziej bierni i konsumpcyjni. Miejmy nadzieję, że to kryzys przejściowy i będzie lepiej. Byłem niedawno na próbie nowej kapeli -Neuroza. Barizo obiecująca. W każdym razie dużo jeszcze Wisły uplynie zanim będzie tu tak iobrze jak w Oświęcimiu.



A.-Czy uważasz, że przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy było uzasadnione? Czy prawdą są pogłoski, że Krakowiaczy do dziś się z tym nie pogodzili?

P.-Śmieszne pytanie świadczące o tym, jak zakorzenione są u nas różne stereotypy. Czy zmiana stolicy była uzasadniona? Nie wiem, nigdy się tym nie interesowałem i mało mnie to obchodzi. Ja jestem zadowolony z tego, że stolicą jest Warszawa. Nigdy nie słyzałem, by ktoś z Krakowa tęsknił do przywrócenia stolicy. Jeżeli ktokolwiek oigrzewa antagonizmy między Warszawą a Krakowem, to często są ludzie którzy dopiero sprawdzili się w tych miast i mają jakieś kompleksy, więc chcą być np. bariziej warszawscy niż Warszawiancy. Okazywanie tego pozwala im czuć się lepiej.

A.-Thanks!

WAŁBRZYCH

Raport

Wałbrzych to takie miejsce w Polsce, do którego na wypoczynek nikomu nie radziłbym przyjeżdżać. Stopień zapylenia jest o wiele wyższy od średniej krajowej, a kominy dymią i dymią. Prosiłiście, że bym napisał raport z Wałbrzycha, w którym nie byłoby zżania, że "nic się nie dzieje i w ogóle..." Po zastanowieniu się doszedłem do wniosku, że to barizo trudne. Prawda jest taka, że tu naprawdę mało się dzieje, a cała działalność opiera się na zaangażowaniu dosłownie kilku osób. W swoim raporcie nie obiegnę od utartego schematu i zastosuję najłatwiejszy i zarazem najbardziej wygodny podział.....

MUZYKA

Chyba najbardziej znaną i osławioną kapelą z Wałbrzycha jest DEFJEKT MOZGU. Tak jak to zazwyczaj bywa w takich przypadkach popularność nie idzie niestety w parze z poziomem muzycznym i intelektualnym. Kolesie grają te same kawałki od dziesięciu lat, a poziom techniczny jakby się obniżył /dziwne nie?/. Poza tym należy dodać, że największą aktywnością odznacza się wokalista-gitarzysta zespołu, Siwy. Nie jest to bynajmniej działalność związana z kulturą niezależną w naszym mieście, a wręcz przeciwnie. Człowieka tego można najczęściej spotkać pod sklepem monopolowym, lub w lokalu o dźwięcznej nazwie "Pod wiechą". To wszystko, pytań nie ma.....

W Defekcie pogrywa ostatnio na basie Borek, lider innej kapeli z Wałbrzycha, zresztą bardzo kontrastowej w stosunku do D.M. Zespół ten nazywa się LUTZOW i należy /oczywiście moim zdaniem/ do czołówki wałbrzyskiego undergroundu. Ich muzyka to znakomita porcja HC/punk dodatkowo okraszona przemyślnymi tekstami. To jest naprawdę zespół na skalę krajową i tylko szkoda, że jest tak mało reklamowany /zresztą sami jego członkowie o to zbytnio nie zabiegają/.

Świetną muzykę gra psychodeliczno-odjazdowy RAIN NAMELESS. Grupa składa się z bardzo młodych ludzi, którzy znakomicie czują to, co grają. Nie pokusiłbym się porównywać tej kapeli do żadnej innej. Tego po prostu trzeba posłuchać.

Zespół wydał już dosyć dawno kasetę demo, jeszcze w starym sklepie, ale muzyka na niej

zawarta jest 0.K. Taśmę możecie nabyć pod moim adresem:

Andrzej Brzozowy
ul. Armii Krajowej 60a/16
58-302 Wałbrzych

lub pod adresem Gby:

Rafał Jakubowski
P.O. Box 71
58-310 Szczawno Ziróje

Stary wokalista Rain Nameless założył wraz z kilkoma kolesiami zespół DES A QUIP. Muzyka grupy to coś z pogranicza 4AD. Mi osobiście niezbyt to się podoba, bo po prostu nie trawię takich tematów, ale są tacy, co się tym podniecają. Technicznie też nie jest to rewelacja, choć zwróciłbym uwagę na grę basisty. Kasetę demo też jest pod adresem Gby.



F.T.J.A. /Franek Ty Jesteś Aniołem/ to zespół trapiący ciągłymi kłopotami personalno-sprzętowymi. Po zmianie nazwy /dawniej Wały Napędowe/ i stylu muzyki, grupa pragnie rozwinąć skrzydła na wątlej HCscenie Dolnego Śląska. Poczekamy zobaczymy.....

Należałoby jeszcze wspomnieć o kilku death/noise/black i cholera wie jeszcze jakich metalowych grupach, ale mi się nie chce. Należałoby też wspomnieć o punkowo-oiowym SAJCONIE, ale przez tych kolesi, a właściwie przez ich postawę, połowa wałbrzyskich kapel straciła miejsce na próby, więc jestem na nich wkurzony i też nic nie napiszę-wszystko

KONCERTY

To najdziwniejsza sprawa... Kiedyś robione były tu megakoncerty pn. "rock

po Chełmcem". Muzyka grana była przez Kult, Różę Europy, Cipiersi itp., więc żalu o przerwanie edycji przynajmniej ja nie mam do nikogo. Żal jest tylko o przerwanie cyklicznych imprez "Bez syfu" robionych dawniej przeze mnie i przez Obę. Sprzęt był kiepski, ale kapele O.K. Dziś się aż dziw bierze, że w Wałbrzychu grała np. Ustawa O Młodzieży. Oprócz U.O.M. na "Bez Syfu" grały także m.in. Kompania Karna, Palce Ireny, Depresja, The Liver i kilka innych. W wyniku kłopotów finansowo-organizacyjnych impreza upadła. Szkoda...

Ostatnio za koncerty wziął się Staszek /XXX-zine/, jednak zrobił on tylko jedną, naprawiła ulaną imprezę-Apatia i Ahimsa w ZDK. Poza tym zorganizował jeszcze dwa gigi-SDO, Zakon Zebrzących oraz Lougaroo, Kara Śmierci, Ahimsa. Ten ostatni koncert został przerwany przez pijaków-kryminalistów, którzy wtargnęli na salę z butelkami, nożami itp. Zaczęła się totalna demolka i bijatyka. Taki dym wzięłam chyba pierwszy raz. Szkoda..... To smutne.....

WYDAWNICTWA

Pod tym względem jest chyba najlepiej. Najstarszym wylawcą jest Staszek Owczarek, który ciągle kończy swój XXX-ZINE. Jak sama nazwa wskazuje będzie to gazetka typowo straight-edge'owa. Dawniej człowiek ten stukał ziny "NO ALTERNATIVE" i "AKCJA POSREDNIA". /Adres niżej/.

Najciekawszą gazetą w Wałbrzychu jest bez wątpienia "ZADEN". Nie znajdziesz tam wywiadów z kapelami, ani recenzji płyt. Autor-Oba-zajmuje się szeroko rozumianą socjologią, filozofią, poezją i prozą.

Oba wydaje również kasety.

Nowym zinem jest "ROZUM PONAD MATERIA". Wyszedł już numer pierwszy, w którym można znaleźć wywiad-obrzym z SEEIN'RED, ACADEMY 23, poza tym-raport z Meksyku i recenzje.

Tak, teraz przyszedł czas, żeby napisać coś o sobie. To coś to-ARLEKIN-TAPES/ZINE. ARLEKIN to wytwór wyobraźni mojej i Arka, ale po kolei:

ARLEKIN-zine wyszedł już stosunkowo dawno, numer drugi jest w ciągłej sprzedaży. Można go nabyć pod moim adresem, zamawiając minimum trzy sztuki. Być może, gdy czytasz te słowa jest już gotowy numer trzeci, zatem pytaj się o niego dołączając kopertę i znaczek/jeśli liczysz na opis/. W numerze trzecim znajdziesz super wywiad z Petarem /Ustawa O Młodzieży/, z Kolaborantami, SKTC, Ahimsa. Po-

tym jak zwykle opowiadania, recenzje, polemiki i kupę zdjęć oraz plakatik Hino Threat....

ARLEKIN-tapes-wydajemy kasety zespołów polskich i zagranicznych. Nysię, że taśmy są stosunkowo tanie /11000zł/, a wydawane są bardzo starannie zarówno pod względem jakości nagrań, jak i pod względem opracowania graficznego/wkładki/. Nagrywamy wyłącznie na taśmach firm zachodnich przez co zwiększamy dynamikę. Zresztą o jakości produktów ARLEKINA możecie przekonać się sam zamawiając u nas kasety, lub zine'a.

Poza tym ARLEKIN zajmuje się również sprawami innej natury. Ostatnio zrobiliśmy akcję antycyrkową i myślę, że na tym się nie skończy.

I to chyba wszystko z Wałbrzycha. Dla pragnących szczegółów służę informacjami /koperta znaczek/.

ANDRZEJ

ARLEKIN:

TAPESI

PROFANACJA-Na 10 int...-
KOMPANIA KARMA-Dłaczego...-
FANUSI LEIRE-Nex świat...-
PIEŻANA PORNO-Ulice jak stygmaty-
BOVA-Gupa-
BEZ LADU A SKLADU-D.L.A.S.-/CSFR/
MAZE-Maze-/hc straight edge, Włochy/
ANATHOMA /aktak he punk z Grecji/
MUTE RESONANCE-ETU-/crossover, Belgia/
DE PRESS-Block to block-
DE PRESS-On the other side-
HOLY TOX-Warszawa-
HOLY TOX-Panzer and rabbits-
HOLY TOX-Why not in choir?-

Czas oczekiwania na kasety-16 dni od chwili otrzymania przekaźnika.
Cena jednej taśmy /C-60, Fuji lub Bn
r/ 11 000 zł plus koszty przesyłki.

ZINE!

W ciągłej sprzedaży nr 2. Ma on 20 stron formatu A5, a kosztuje 3000 zł. Wewnątrz między innymi:
Ferber Lehre, THUCTICSPR, Power Arc, Kinn, 011, Schizma, Joanna Makabaska recenzje, opowiadania, polemiki itp.
Zamówienia minimum 3 egzemplarze.

ARLEKIN kontakt:

Andrzej Brzozowy Armii Krajowej 60a/16 58-302 Wałbrzych	Arak Doroszkiewicz Dziękowa 9/24 58-309 Wałbrzych
---	---

KALAN BASS
KULAS VOCAI
KUCHAR GUITAR
KUPIK DRUMS



sób na życie, inny tok myślenia i postrzegania spraw dziejących się na ziemi. Słuchając, czy grając spoglądasz na świat już z innych stron, dostrzegasz wiele rzeczy, spraw, które normalnego człowieka nigdy nie nurtują, nie obchoiza. HC to także iziaalność koncertowa, ziny, kasety, płyty, T-shirtsy, filmy, książki, iziaalność ekologiczna i polityczna, akcje bezpośrednie, demonstracje, pikiety itp.

ENCROAKA

POLITIK-Wyobraźcie sobie, że macie możliwość zagrania koncertu w CBGB. Jakie kapela chcielibyście, żeby zagrały przed waszym występem?

LAN-Za piękne, żeby było prawdziwe. No, ale myślę, że Agnostic Front, albo Cro-Mags w zupełności by wystarczyły.

A-Jakie polskie zespoły osiągnęły według ciebie najwyższy poziom?

A-Na pewno-Dezertner, Armia, Izrael, Karcer, Acid Drinkers,.....i oczywiście Bakcyl Country.

A-Czy na waszą muzykę mają wpływ jakies inne gatunki i zespoły spoza nurtu HC?

A-Na naszą muzykę wpływ ma wszystko: młoty pneumatyczne, cłagnik Ursus, piła tarczowa i moja sąsiadka Bronka z mężem i dziećmi. Na pewno nie sposób jest siedzieć i słuchać tylko HC.

A-Czy nie uważacie, że na takie miasto jak Ełk jedna kapela to trochę za mało? Gdzie waszym zdaniem leży przyczyna tego stanu rzeczy?

A-Jedna? Kapel jest dużo, w piwnicach, garażach itp., ale albo nie traktują tego poważnie, albo grają łupu-cupu. Gdyby było kilka dobrych miejsc do grania, głyby tamtejsi ludzie byli trochę bardziej tolerancyjni, to i kapela by się znalazły. Niestety nie sposób jest przenosić się co miesiąc z miejsca na miejsce. Zresztą odczuliśmy to na sobie.

A-Jaki jest wasz stosunek do zespołów, które scenę niezależną traktują tylko jako oiskocznnię do zióbcia pieniędzy?

A-Co tu można powiedzieć?-Spierdalać!!! Takie kapela powinny od razu znaleźć sobie jakąś wielką wytwórnie z kupi alfonów i otipierolić się od rynku niezależnego! Howgh!

A-HC to waszym zdaniem tylko muzyka, czy coś więcej?

A-Oczywiście, że nie tylko. To powien spo-

A-Czym jest dla was granie koncertów? Czy byliście z któregoś ze swoich iotychezasowych występów w pełni zadowoleni?

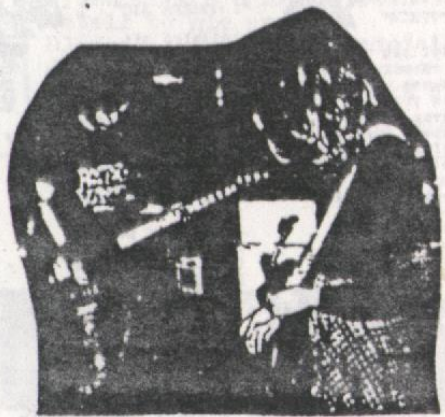
K-Według mnie to wielka przyjemność grać nie tylko sobie, ale i innym, przekazać coś komuś. Najlepiej wspominam koncert w Suwałkach z niemieckim bandem Sumpfpapste. Cały koncert polobał mi się w 99%. Jedyny minus był w środku gły urwał mi się pasek od basu. Fajnie też było w Zduńskiej Woli, no i oczywiście w Ełku.

A-Jak duże waszym zdaniem znaczenie dla rozwoju sceny niezależnej w Polsce miało wymyślone przez Adama Słotowego hasło: "Zrób to sam"?

K-Barizo duże! Jeśli czegoś sam nie zrobisz, zorganizujesz itp., to kto? Burmistrz ci pomoże, czy wójt z plebanem?

A-Może kilka słów o waszym iemo? Na ile jesteście z niego zadowoleni?

K-Mogło być lepiej, ale w 90% jestem za-



ENGROACH DEMO



lowolomy z tego, że w ogóle coś zarejestrowaliśmy na taśmie. Jest to pierwsze demo, które nagrywaliśmy w dwa dni po trzy, cztery godziny dziennie, ale w sumie jest O.K.

- A.-Zdaje się, że nagranie demo zakończyło pewien etap waszej działalności. Tworzycie teraz nowy program. Czy zamierzacie coś zmieniać w swojej muzyce, czy pozostaniecie wierni starej formule?
- K.-Nowy materiał nie będzie zbytnio się różnił, no może będzie bardziej pomyślany i sprawniej zagrany. Na pewno będzie to nadal ostry crossover.
- A.-Może na koniec podacie adres kontaktowy dla tych, którzy chcieliby do was napisać.
- K.-

Wojtek
ul. Wojska Polskiego 66/3
19-300 ELK

ENGROACH DEMO

<p>"KACA"</p> <p>Wizualizuj się rano Wesoło roboczo Okropowo wczorajsze Zobacz tobie Wierząz kanapki I liziesz harward I liziesz harward Na co dzieńny chleb Pracuj baranie Do jesteś Polakiem Pracuj baranie Do Polak potrafi Pracuj baranie Ma tobra kraju Pracuj, pracuj</p>	<p>"PODAJ SIĘ"</p> <p>Kupiliś się Kupiliś siebie Jak baran na rzed Liziesz sam Nie wiesz już Co tobro, a co zło Wampir słowy i pieniędzy Polubił ciebie Polubił się Kupiliś siebie Jak baran na rzed Liziesz sam Jak głolny pies Do lizisz im wół rekę Liziesz o następny Zatruty c' leba kęs</p>
---	---

Na nasze pytania odpowiada TYTUS, tylko za siebie, bo jak sam zaznaczył, nie wszystkie wyżej wymienione odpowiedzi podziela cały zespół!.....



- APOLITIK:-Jakie kapela z Polski i świata polecilibyś innym?
- TYTUS:-Jest ich bardzo wiele. Jeżeli chodzi o Zachód to między innymi:MDC, Rollins, Screem i wiele innych. Jeżeli polskie to ostatnio graliśmy z ex-Canada czyli nową kapelą Korka-Bankiet Żebraków-która naprawdę jest warta uwagi, także nowe SKIC, któremu warto przyjrzeć się z bliska.
- A.-Co twoim zdaniem należy rozumieć pod słowem niezależność w odniesieniu to kapel?
- T.-Niezależność? To coś takiego, kiedy kapela nie jest zależna od żadnych dupków, którzy chcą ją w jakiś sposób wykorzystać, lub ograniczyć. My się uważamy za kapelę niezależną. Gramy tam gdzie chcemy i robimy to, co chcemy. Nie jesteśmy związani żadnymi układami.
- A.-Czy twoim zdaniem na polskiej scenie zachodzą zmiany na lepsze? Czy rozwija się ona według ciebie w dobrym kierunku?
- T.-Najpierw pytanie, czy istnieje coś takiego jak scena w Polsce? Według mnie daleko nam jeszcze do własnych wytwórni i naprawdę zgranej grupy ludzi, którzy chcieliby wspólnie pracować i tworzyć tę scenę. Rywalizacja między kapelami jest cholernie głupia. Luzie też się nienawidzą. Jeżeli to będzie dalej tak wyglądać jak wygląda to jest to wielkie gówno. Pojrzyjbane dzieci, które założą skórę, wypolą łeb,

lub też nalożą kaptur i kolorowy T-shirt i skoczą ze sceny, a później będą się nawzajem wyzywać od bruijnych punkowców i głupich hardcore, to daleko w ten sposób nie zajdziemy. Podziały i jeszcze raz poiziały niszczą wszystko.

A.-Czy takie rzeczy jak film, literatura, teatr mają wpływ na wasze teksty? Czy spotkałeś się ostatnio z czymś, twoim zdaniem, ciekawym w tych dziedzinach?

T.-Raczej nie, ponieważ odbieram bezpośrednio rzeczywistość i to gdzie żyję. Choć ostatnio jeden z tekstów-"Powolne zabijanie uczuć"-w pewnym sensie oparty jest o książkę "Śniadanie mistrzów" Vo-

A.-Jak oceniasz zmiany w Polsce w porównaniu z tym co było kilka lat temu

T.-Nie będę się rozpisywał. Kiedyś było gorzej, teraz jest lepiej, ale do czasu /kier czuwa!/
A.-Może kilka słów o tym co ciekawego dzieje się w waszym mieście.

T.-Tak naprawdę to jest to wielkie gówno. Mnóstwo różnego typu restauracyjek, w których "polska złota młodzież wykończy się sama". Nie chodzi tu o za dymy, ale o stagnację, totalną zerowość. Kiedyś wspólnie z kapelą i kilkoma ludźmi zorganizowaliśmy parę koncertów edycji "crasscore punk". Było ich chyba z pięć, ale teraz jest cisza. Nie licząc metalowo-deathowych imprez to by było wszystko.

A.-Plany na przyszłość...

T.-Dalej być prawdziwym hardcorepunk-anarchoindywidualistą-to jeżeli chodzi o mnie. Dalej grać-to Brujy.

A.-Thanks.....



neguta. Dokładniej, to o pewne ziania, kiedy pewien facet z wytwórni Pontiaków stwierdza, że ludzie to maszyny, które są zaprogramowane do wykonywania pewnych czynności. Warto przeczytać!

A.-Swoją przekaz staracie się wyrazić tylko poprzez zespół, czy może działacie też na innych płaszczyznach?

T.-Tylko poprzez zespół. Nie należy do żadnych ruchów, każdy z nas stara się prywatnie wprowadzić to co robamy w życie. Żyj i daj żyć innym.

A.-Gdzie najlepiej grało wam się do tej pory? Jakiego miejsca polecilibyś innym grupom?

T.-Uważam, że wszystkie miejsca są dobre do grania gdzie są wspaniali ludzie, wspaniała atmosfera. Między innymi: Oświęcim, Nowy Targ, Bytom, Zduńska Wola...

A.-Jak ma się u was sprawa z nagraniami?

T.-Mamy tylko taśmę-"No Violence", split Chorzów i Oświęcim live. Na razie tylko to...

NIE ROZUMIEM

Kochaj bliźniego jak siebie samego
Dlaczego te słowa są krwią splamione
Tak wiele zła na świecie jest
A my co dzień wbijamy sobie noże
Czy ty zapomniałeś
Jak należy kochać?
Jak to jest możliwe?
Wytłumacz, nie rozumiem!
Chory człowiek leży na ulicy
Nikogo to już nie wzruszy!
Każdy zajęty tylko sobą
Nie myśli już o innych
A przecież wszystkich razem
Nazywa się ludźmi
Jak to jest możliwe?
Wytłumacz, nie rozumiem!
Mówią, że każdy z nas posiada serce
Tylko niektórzy z niego nie korzystają
Mówią, że każdy wie co to jest miłość
Tylko często o nim zapominają
Jeżeli to nie prawda
Dlaczego coraz mniej radości?
Jeżeli to nie prawda
Dlaczego ludzie nienawidzą się?
Jeżeli to wszystko nie jest przesadą
To dlaczego?.....

BRUIDY



NOWA EPKA ZESPOŁU
ACID ROTTEN BUT O.K. SZYBKI
HARD CORE Z DWOMA WOKALISTAMI

7"EP ACID ROTTEN BUT O.K.

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA: 20.000 zł.
TYLKO PRZEKAZEM NA ADRES:

NUCLEAR BEBET'ZINE
ADAM „ABASZ” JANIEC
BOX 148
90-980 ŁÓDŹ

CZARNOBIL ZDRÓJ

INTELEKTUJNY HARD
CORE NA NOWEJ
7"EP

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA
20000 ZŁ TYLKO
PRZEKAZEM

MORZY
Paweł Woźniacki
UL. GAGARINA 39/21
95-523 ŁÓDŹ



IMPLOZJA #8, A5, 60 stron

Wywiady z: ARMIA, GROUNDHOGS, BLUE CHEER,
SOUNDGARDEN.

Historia SQUATÓW w Szwajcarii, niezależne radio w Francji:
RADIO PLURIEL z Lyonu, SKATE OR DIE 1, teksty
CORROSION OF CONFORMITY z najnowszych płyt

BLIND i wiele innych tematów.

REDAKCJA:
Dariusz Brzeziński
Skr. Poczтовая 147
62-800 Kalisz 1

DYSTRYBUCJA:
Zbigniew Waraksa
AL LWP 1/54
64-920 Piła

grupy WS 999, łączącej w swojej
muzyce elementy punk rocka, r'n'
luc, metalu, blueasa, rock n rolla.
Cena 11000zł (30minutowy live
na kasetach BASP). Altra-
Jacek Żądziński, Zielona 7, 19-100
Morcku (Polska)



VEHEMENT
POLISH DEATH CORE BAND
THROWER

-WORM- 3rd studio demo features
5 songs with professional cover!!!
20 000zł, 4 USD (kaset), 5 USD (dysk).
For more info IRC (Internet + cassette).

MANAGEMENT: KASZUBSKI VEHEMENT THROWER
Grzegorz Fijałkowski Tom Wider
06-562 Wyszyny AL LWP 4
woj. ciechanowskie 44-240 Żory
P O L A N D

...ten najbrzydszy niekonwencjonalny gatunek
na świecie takich smaczek znowu w odróżnieniu
od których nie możemy się dziwić
od, ZADYCH podziwów, ZADYCH Autorystów.

...nie ma się kłamać, to słuszne zdanie.
ZADYCH nie uważa się do jakiegokolwiek
materiału itp.)

...jest niewarty na wszelkie formy, prezentuje
się w nim złąkę w sposób interdyscyplinarny,
pomiędzy słowni przez, pow. Jędrzejko.
Tudymają się w nim publikacje z zakresu
socjologii, teologii, filozofii, psychologii
i sztuki inoensu.



...Bożena w tej sprawie z jobac każdego, pod
warunkiem że masz tuje.

...Wszystkie dokladne inf., można uzyskać
kontaktując Reporter (znanosc) pod adresem
Rafał Jakubowski
P.O. BOX. 71,
58-310 SZCZAWNO ZDRÓJ

...Zaden pociąg: Łukasz Sydor
niczego III, (tamtej) wlozowy
skibory opowiadajac: dyski
czybnje kaset, kaset, punk itp.
(nie, bętekt, saig, kompania
komu, zakon zebzstach)
J muzyki NIEOBRAJEN (min.
Dupa, Holy Toy, R-7, Sad, Pido
now, Domo, Wielkonor, Bala
nastesa itd.)



...tot. H. Duchami; autoportret
wielokrotny.

Zachodnio-niemiecki, lub jak kto woli niemiecki zespół EMILS powstał w kwietniu 1985 roku. Od samego początku tworzą go ci sami członkowie:

- Ille-głos
- Oliver-gitara
- Sven-bass
- Carsten-perkusja

Na samym początku były trudności ze znalezieniem nazwy. Całkiem przypadkiem Oliver przeczytał nazwę znanej niemieckiej kapeli SLIME od tyłu i wyzło EMILS.



W marcu '87 nagrywają swoją pierwszą kasetę demo, która zebrała dobre recenzje w europejskiej prasie podziemnej. Krótce potem przyszło wiele ofert od niezależnych wytwórni płytowych na nagranie płyty. Emils wybrali jedną: WE BITE RECORDS. W październiku tego samego roku wychodzi ich debiut lp. FIGHT TOGETHER FOR.... Po sesji nagraniowej Emils wyruszyli na wielką trasę europejską jako support znanej amerykańskiej kapeli z San Francisco-ATTITUDE.

Na samym początku 1988 roku nagrali kolejną płytę, która, jak mówiły recenzje, wniosła zespół na szczyt niemieckiego hc/crossover. Rok później ich pierwsza płyta została wydana na CD.

EMILS pogrywają sobie hc/crossover/peedcore z wieloma wpływami metalu.



Ich teksty traktują o życiu w nieco ironiczny sposób, a czasem nawet krytyczny.



"NEO NAZIS"

Krótkie włosy, duże brygady
każdy może wstąpić do waszych szeregów
buty starannie zawiązane i wyczyszczone
poruszające się niczym marionetki
wy nie chcecie żyć w wolności
walka, to jeden z waszych obowiązków
mazanie swastyk na murach
podniesiona ręka na znak pozdrowienia
Myślę, że wyginiecie
gdziekolwiek będziecie się nie ukryli
Neo Nazis!!!!!!!!!!
Spierdajcie!!!!!!!!!!!!



"SPRAWIEDLIWOSC"

Doprowadzili do rzeźni tysiące ludzi
wysyłając ich, zbyt jednak za wcześnie,
do grobów
Jeśli złapią cię na rzucaniu cegły,
uierzą cię w twarz
Ten, kto rządzi ma władzę
i może nawet śmiać się prosto w twoją
twarz
i wtedy zrozumiesz pojęcie ich
sprawiedliwości
Te wszystkie faszystowskie szczury obecne
w rządzie
decydują o twoim przeznaczeniu
Sprawiedliwość to jest to słowo,
które nigdy nie zaistnieje w ich mózgach
Oni niszczą wszystkie istnienia ludzkie
Kto im na to pozwolił?
Trzymają pod kluczem wielu niewinnych
ludzi
pozostawiając im jedynie czyste sumienie

Trum. Woytas

Być może jest to spowodowane przez miejsce, z którego pochodzę, rasizmem cierpianym w szkole, brutalnością policji i typem ludzi, wśród których przebywam, ale zawsze wierzyłem, że cokolwiek powinienem zrobić w sztuce, powinienem mówić o tych rzeczach. Głównym problemem z piosenkami o miłości, oichodzeniu, powracaniu i kochaniu złych ludzi jest to, że jest ich zbyt dużo. Teraz oczywiście pojawiają się "pieśni protestu". Dotyczą one pokoju i miłości, mówią o życiu razem, albo byciu "zielonym". Problemem jest to, że nie ma w nich agresji.

Głęboko kocham reggae, jest to muzyka, z którą dorastałem, ona mnie uczyła

REGGAE ROK 2000

Jest to ich najlepszy ustrój zapewniający własność prywatną. Ale wytwórnie zarabiały w przeszłości i to tej pory z zarabiają w wielu przypadkach masę pieniędzy na walce i antykapitalizmie. W barzo wielu przypadkach wytwórnie wybierają trendy, one tylko korzystają z działalności artystów, a do nich należy pisanie słów. Wielu artystów czuje, że nie może żyć samotnie z pięniędzy protestu, więc oni

służą czemuś, co wszyscy czasami czujemy-miłości, oni tkwią w starych pieśniach protestu. Są też, że w te ostatnie dni jest to różne użerzenie dla różnych ludzi, Kurdowie, Irlandczycy, Palestyńczycy, Narody Ameryki, ludzie Gujany, narody Australii, czarni ludzie zabici rękoma policji w Londynie, Nowym Jorku, Toronto, Rio de Janeiro, Paryżu. Są walki. Religie przeciw religiom, Islam przeciw Hindu, Hindu przeciw Sikhom, Syjonizm przeciw Islamowi, Islam przeciw komunizmowi, komunizm przeciw kapitalizmowi, kapitalizm przeciw czarnym ludziom, czarni ludzie przeciw chrześcijanom, chrześcijanie przeciw wszystkiemu.

Jest więc mnóstwo do śpiewania i nie bacząc na to, czy my to widzimy, czy nie, wiele naszych siostr i braci uniera dla głosu i widzę, że moja praca jako artysty jest walką o wskazanie tego co jest "niewidzialne", a co jest korzeniami nie tylko kultury reggae, ale też korzeniami Afrykanów, Azjatów i prawdziwych Amerykanów. Jeżeli nie jesteś częścią rozwiązania, to jesteś częścią problemu. Nikt nie może oczekiwać od artysty reggae, ani od jakichkolwiek innych artystów bycia ekspertem od problemów świata, ale my wiemy o tych problemach. Jeżeli nacisk świata nie będzie wystarczająco uczciwy i całościowy w jego relacjach, albo braku relacji, wsadź dready do "Wieży Kontroli". Jeśli czujesz, że za dużo się skarżą, to nie licz na żadne przeprosiny. Kiedy mam miejsce w magazynie, lub gazecie, ja to po prostu wykorzystuję. Czytelnik nie może usłyszeć o mojej nowej książce, lub płycie, ale jestem pewien, że jeśli by "Trench Town" chciała, wysłałaby kogoś, kto zrobiłby ze mną wywiad, ale teraz jest mój czas. Chciałbym teraz zostawić poezję i popracować nad rytmem. Muzyka reggae może być grana z pomocą więcej niż dwóch akordów. Jeżeli pójdziesz z tym dalej, tylko niebo będzie ograniczeniem i dlatego ludzie dochodzą do wniosku, że prawdziwe korzenie muzyki muszą brzmieć



i dała mi głos, ale ostatnio zauważyłem, że część odeszła od muzyki. Nocami, kiedy chcę posłuchać poezji, która mnie inspirowała i motywuje, odnajduję się w rap shows. Nie znaczy to, że zgadzam się z każdym słowem, które opuszcza usta mówcy. Nigdy nie zgaizalem się z wszystkimi "prorokami reggae", ale reggae wywoływało rozmowy, uczyniło cię adresatem oczywistych kwestii, dało ci wgląd w życie społeczności niezależnie od tego, czy jest ona na Jamajce, w Anglii, w USA, czy w Południowej Afryce. W Anglii ciągle jest scena, gdzie polityczne i duchowe korzenie muzyki mogą być słyszane, ale N-e, którzy pracują z muzykami opierają się głównie na "odrodzeniu", wyzwoleniu. Wielu wierzy, że ten brak energii jest spowodowany przez wytwórnie płytowe. Powiedziano, że wytwórnie te boją się walczących i nie mają żadnego interesu w obaleniu kapitalizmu.

"naile in Jamaica", oraz że wielcy so-
liści nie mają uziślału w muzyce. Nie
wszyscy muzycy rockowi nakierowani są



na brzmienie Beatlesów, muzyka, jak luźnie
powinna czynić postępy. Ci, którzy boją
się postępu pozostają w rękach bezmyśl-
ności, tak jak politycy i gwiazdy pop.
Musimy czynić alternatywne postępy w róż-
nych kierunkach. Luźnie używają Biblii i
bronią dobra, czystego życia, obywatel-
stwa. Dobrze usytuowani luźnie również
używają Biblii do obrony apartheidu
i niewolnictwa. Pozwólcie nam postępować
sprawiedliwie. Reggae było kiedyś szeroko
znane na świecie jako najbarziej
progresywne brzmienie. Producenci spoty-
kali się ze sobą, żeby stworzyć eksplo-
zywną muzykę, było wielkie zapotrzebowa-
nie na naszych muzyków, ale teraz wydaje
się, że panuje nostalgia i zamknęliśmy
się w latach 70-ych. Nie poklepujcie
Juliana Lennona dlatego, że jest synem
głównego Johna, ale powiedzcie jak on
przemi, wygląda i rusza się jak ojciec.
Zadajcie pytanie, "czy on mówi za swoją
generację". Analogicznie nie poklepujcie
z plecy muzyków reggae tylko dlatego, że
to było kiedyś dobre, słuchajcie co oni
słowią i grają. Mam przyjaciela na półno-
cy Anglii, który jest autorem sztuk sce-
nicznych. W 1930 roku wystawił sztukę,
która zwróciła uwagę mediów i miała
sukces. Dziesięć lat później
powiedział mi, że to była najgorsza rzecz-
ka kiedykolwiek mu się przydarzyła.
On podkreślał swoją niechęć dla tych
wszystkich miłych luźni, którzy napisali
te rzeczy o tej sztuce, ponieważ jego
sztuka była biała, ale białe media, że
w czasie, gdy nie było dużo "czarnego

teatru", on był iobry, może nie wielki,
ale próbował. On chciał, aby oczekiwano
od niego wyższych rzeczy, a pozostało
tylko to, że mówiono o nim jako o natu-
ralnie dobrym pisarzu. Miał pecha i dla
tego przez następne dziesięć lat nie
uczynił żadnych realnych postępów. Wie-
rzę, że oczywiście odcięcie od nacisku
muzycznego wpędziło reggae w tę samą
manierę. Grańie muzyki jest sztuką.

Przy wielu okazjach, gdy grałem z mu-
zykami reggae i była przerwa, oni zaczy-
nali grać jazz, swing, czy inne style.
Nigdy jednak nie śnił o połączeniu ich
z tym, co tkwi w formule, która jest za-
wyczaj łatwiejsza dla słuchaczy. Kiedy
Chińczycy mówią "połączenie", to jest to
połączenie z muzyką zachodnią. Tak samo
jest u Afrykanów i Azjatów. Dla tych po-
wodów, dla których chińska muzyka nie
jest połączona z reggae, ani z tykiem
na wysokim poziomie, dla tych też powo-
dów reggae nie jest połączone z muzyką
indiańską, ani tybetańską.

Jest wiele rzeczy do powiedzenia
dla muzyki reggae i rzeczy które ja po-
wiedziałem są tylko generalizacjami.
Wielu tych, którzy krytykują reggae nie
rozumie tej muzyki. Kocham reggae i upro-
wiam mój krytycyzm dlatego, że chcę wi-
dzieć wszędzie tę muzykę jak najlepszą.
Chcę wiździeć reggae w jej prawdziwej
tradycji, połączonej ze współczesnością.
Nostalgia jest dobra w małych ilościach.
Apeluję do pisarzy tekstów, muzyków, pro-
motorów, żeby się rozwijali, żeby patrzy-
li w przyszłość.

BENJAMIN ZEPHANIAH

/Jest to artykuł z angielskiej gazety
"Trench Town/.....



KOMERCJA CZY FAJANSIARSTWO?

Jednym z najczęściej krytykowanych, przez ludzi związanych ze sceną hc/punk zjawisk jest komercja. Kapele sprzedające swoje produkty/muzyka, płyty itp/za wysokie ceny, wiążące się z dużymi firmami, czy agencjami, są często odrzucane i bojkotowane. Chcę tu napisać o innym odcieniu tego zjawiska. Choć mi mianowicie o ludzi, którzy uważając się za świadomych punk rockersów, robią takie rzeczy, jak np. łaskawe pozwolenie "małolatów" na przegranie koncertów video za grubą forszą. Żeby było śmieszniej w przypadku, który zainspirował mnie bezpośrednio do napisania tego tekstu, cwaniacy ci pożyczali kasety od koleśki, który chętnie uo-
stępnia je za darmo. Pewnie uważali, że poświęcili przez to cegiełkę w budowie sceny niezależnej. Rozpowszechniają przecież niezależną kulturę! A że przy okazji zebrają z kogoś trochę pieniędzy? No cóż, też mają swoje potrzeby. Takie podejście do sprawy nie przeszkadza im jednocześnie określać kapel skomercjalizowanych mianem zdrajców, fajansiarzy itp. Przecież drogie produkty tych zespołów kupować będą nie tylko "małolaty", ale też oni, starzy załoganci! To już jawne kurestwo! I nie przyjdzie nikomu z nich do głowy, że to co sam robi nie jest niczym innym, niż alternatywne działanie to również tak z pozoru małe sprawy, że można zrobić coś na zasadach koleżeńskich.

szczerze, że nic ich to nie kosztuje i nie na tym nie tracą. Inna sprawa, że dzie dają się jeszcze im naciągać. Często starczy przecież rozejrzeć się i poszukać. Jest sporo ludzi, którzy uo-
stępnią taśmo-, płyto-, czy videoteki darmo. Nie dajcie się nabierać!

Żeby wszystko było jasne, nie chodzi mi w tym tekście o ludzi, którzy pobierają drobne opłaty za włożoną w coś pracę zajmujących się dystrybucją, czy wydawaniem kaset.

Właściwie nazwanie rzeczy opisanego w tekście komercją jest trochę przesadne. To po prostu fajansiarstwo. Opisanie zjawiska jest tylko jednym z przykładów. Niestety, coraz częściej dociera do mnie słuchy o różnego rodzaju cwaniactwach.

MACIEK



Mława Raport

To miło, że za pośrednictwem tego zine'a mogę napisać parę słów o sytuacji w Mławie. Ograniczę się raczej do spraw czysto muzycznych, ponieważ ludzie są tacy jak wszędzie, czyli młodzi, śmieszni, zagubieni etc. itp.

Muzyka to przede wszystkim zespoły i ludzie je tworzący. Jak większość prowincjonalnych miasteczek, tak i Mława jest dobrym gruntem dla ruchu punk. Pierwszą/niestety już nieistniejącą grupą były tutaj BRAKI W UŻECIENIU. Pozostała tylko legenda o prekursorach ambitnego i czalowego punka jakiegoś grali. Aktualnie kontynuatorami tej tradycji jest punkowa DEFŁORACJA. Ot, czterech ludzi nie wnoszących raczej nic nowego, bazujących na ogólnych zasadach punk, choć zyskali już sobie lokalną popularność. Trochę ciekawsz według mnie jest grupa SKIRTO preferująca szybkiego punka z elementami h. Co prawda brak im jeszcze zgrania, takiego poświęcenia, lecz wiem, że

19

izo się starają odbiec od przyjętych kanonów. Myślę, że przy ich ambicji powinni naprawę sporo namieszać. Ich mocną stroną są teksty choć mało czytelne w ustach niezbyt ciekawego wokalisty.

Nie myślcie, że tylko punk ma w tym mieście prawo egzystencji. Już dłuższy czas działa tutaj trash death'owa formacja BLOODSHED, choć jak na razie bez widocznych efektów. Spowodowane to jest według mnie brakiem zrozumienia wewnątrz grupy, niewielkim zapalem, jak też sporymi kłopotami ze sprzętem i miejscem na próby. Inną grupą obracającą się w podobnych klimatach jest młodzieńki NEOLITHIC bardzo odważnie stawiający swoje pierwsze kroki. Wielkimi osiągnięciami nie mogą się poszczycić, ale to młody zespół. Myślę, że z czasem również mogą namieszać. Nie omieszkam wspomnieć o bluesowo-rockowej formacji SEX BEER AND ROCK'N'ROLL. Członkowie grupy stanowią byli członkowie BRAKOW W UZEBIENIU, dlatego nie bez powodu wspominałem o nich na początku. Jako jeinyi nie mają większych kłopotów ze sprzętem i próbami, ponieważ ich wokalista pracuje w HDK-u. Ta instytucja w sprawach młodzieży jest martwa, chyba że wziąć pod uwagę jakieś głupie i bezsensowne uroczystości. Odbywają się tutaj jakieś iziwe koncerty, raczej dla wybrańców. Takie grupy jak BLOODSHED, czy NEOLITHIC odpalają, a dwie pozostałe są raczej wskłane niż mile widziane. To przykre. A już na pewno nie mamy co marzyć o obejrzaniu zespołów spoza Mławy. Kiedyś chciałem coś zrobić w tej kwestji. Niestety, z ludźmi o komunistycznej przeszłości można rozmawiać jak z psychicznie chorymi. Szkoda nawet słów. Według moich/inie tylko/ prognoz ta sytuacja nie prędko ulegnie zmianie, więc póki co piszcie do nas - zjście są koncerty, bo umrzeć na tu przyzjście na łonie rosnącej wolności: O.K.

A jak jest z prasą?... Hmm, cienko. W samej Mławie istnieje tylko COFFINzine, raczej typowo muzyczny. Kolejny dopiero zaczyna/ chyba ma już drugi numer/ i życzę mu jak najlepiej, chociaż obawiam się, że długo nie pociągnie. Obym się mylił. Osobiście wydawałem przez jakiś czas KICHA ZINEUNHUE, lecz po trzech numerach tego główna zmieniłem sztyd i zakres swojej działalności. To się zowie KASSANDRA PROMOTION obejmując trzy formy promocji: kaset:zine, kompilacja, dystrybucja. Tylko i wyłącznie muzyka. Chciałbym, aby była ona jak najbardziej różnicowana, od punku przez trash/death po grini noise. Każdycy może ze mną współpracować o ile ma ona to ochotę.

O.K. już nie smucę na mój temat, bo pomyślicie, iż bardziej zależy mi na reklamie niż na przekazaniu wam kilku informacji

I jak Waszym zdaniem jest w Mławie? Prawda, że syfiasto? Cóż, iobrze że są takie dziury na świecie, bo inaczej byłoby smutno. Jeżeli coś jednak Was zainteresuje piszcie do mnie, a ja chętnie udzielę informacji.

Grzegorz Fijałkowski
06-562 Wyszyny



Art: Rick Larson

RASTAFARI

CIEKAWOSTKI

Cześć!

Swego czasu proponowałem zastanowienie się nad Rastafarianizmem. Na szczęście nic się wielkiego nie stało, był tylko list Słomy i kilka tekstów Marleya/ zresztą zupełnie niezłych/.

Teraz chcę to przedstawić od kuchni, ponieważ ruch ten jest związany z filozofią i wyznaniem na podłożu biblijnym, przynajmniej tak oni twierdzą.

Wielu twierdzi, że trawa pozwala Ci lepiej zrozumieć Biblię. To bzdura! Biblię może pomóc zrozumieć tylko Bóg przez Ducha Świętego, a więc już w tym przypadku marihuana staje na miejscu Boga. Próbowałem obu sposobów i zostałem przy drugim. Bóg stanowczo jest lepszy od tej zieleniny, załatwiającej człowiekowi kłopoty z psychiką, a w najlepszym wypadku zaniki pamięci.

Nasta, mówiąc o świętości marychy, podaje cytaty biblijne, które chciałbym tu przytoczyć.

"I wywiodeę dla nich bujną roślinność, tak że już nie będą ofiarami głodu w kraju, ani nie będą już znosić zniewag narodów..."

Ezechiel 34.29

Oczywiście jest to kawałek wyrwany z kontekstu i można go interpretować na tysiąc różnych sposobów. Jednak znacząc cały tekst jest to niemożliwe, ponieważ tytuł tej części 34 rozdziału brzmi: "Dobry pasterz". Bóg mówi w nim o błogosławieństwie całemu narodowi Izraelskiemu.

"Wtedy drzewa leśne wydażą swój owoc, a ziemia wyda swoje plony; będą bezpiecznie mieszkać na swojej ziemi i poznają, że ja jestem Pan, gdy połamię drążki ich jarzma i wyratuję ich z ręki ich ciemiężców..."

Ezechiel 34.27

Chodzi tu o uroizaj, pożywienie i to teraz na pewno jest jasne. Można też cytować inny tekst:

"A liście drzewa służą do uzdrawiania narodów..."

Apokalipsa 22.2

Ta sama sytuacja co wyżej. Apokalipsa jest księgą objawioną i mówi o rzeczach przyszłych. W tym przypadku mówi o nowej Duchowej Jerozolimie, której nie ma jeszcze, ale kiedyś będą Mieszkańcami jej będą ludzie żyjący w wierze, a nie trawą. Fragment ten, także wyrwany z kontekstu, przybiera inne znaczenie, gdy przeczytamy parę tekstów wyżej.

"I nie wejście do niego /Niech nie nieczyste, ani nikt, kto czyni obrzyliwość i kłamie, ko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka..."

Apokalipsa 21.27

"Na środku ulicy jego drzewo wota, rodzące dwanaście razy, w dające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów..."

Apokalipsa 22.2

Czy konopie mają owoce i wydają je co miesiąc?

Wiele polskich grup, takich jak Izrael, Emanuel /co znaczy "Bóg z nami"-też imię Jezusa, a nie marihuany/ śpiewa, że są dziećmi bożymi, lub że walczą z duchowym złem. Ktoś mógłby pomyśleć, że aby być dzieckiem bożym, lub walczyć ze złem i to duchowym, to trzeba się najarać, albo zapić piwem, bo lepiej wali w łeb i już wszelkie zło przepędzone. Po prostu cui!?

Porównanie cesarza Etiopii z Barankiem/Chrystusem/ i to z jego drugim przyjściem, co się wiąże z Sądem Ostatecznym jest kompletnym banałem. Sądu, jak nie było, tak nie ma, a ten ich Jezus złupił swój kraj na ileś tam ton złota i złożył w banku szwajcarskim.



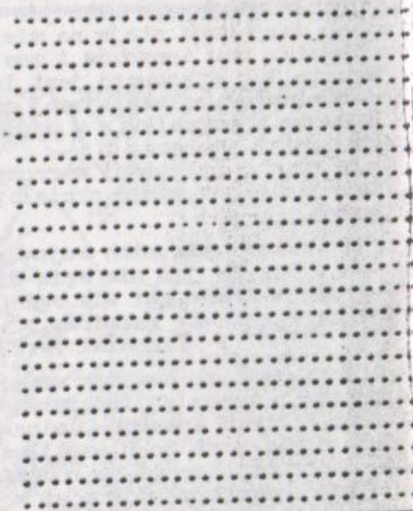
Jezus mówił: "Gromadźcie swoje skarby w niebie!". Bóg jest miłością i nic więcej oprócz niego nam, luźnikom, nie jest potrzebne. Proponowałbym tym, o których wyżej wspominałem, publiczne przyznanie się do błędów, gdy mają taką możliwość, a Bóg im wybaczy, bo wybacza każdemu, kto się do Niego zwróci. Jeśli nie, to niech powiedzą, że dla nich Rastafari polega tylko na tym, że mogą sobie pojarzać i pograć muzyczkę.

Jeśli ktoś chce pogadać, podaj swój adres:

Łukasz Łukawski
ul. Sikorskiego 8m124
19-300 Elk

WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEST TO ARTYKUŁ DOŚĆ KONTROWERSYJNY, NIE TYLKO POD WZGLĘDEM TREŚCI, ALE I FORMY. WARTO CHYBA SKORZYSTAĆ Z ZAPROSZENIA ŁUKASZA DO POLEMIKI.

Maciek




ENKLAWA-LIVE /demo/
nagrań dokonano
w październiku 1986
i listopadzie 1990



Pink Panther zine
Marek Lemański
ul. Słowackiego 22/9
19-300 Elk, tel. 41-47

LIVE



ENKLAWA



WOJOWNICY! CZARNY CIEM
ZŁEGO DUCHA ZAKRYK NIEBO
NAD NAJWIEKSZYM SKARBEM
NASZEGO ŚWIATA! CZY SKYSZYCIE
PLĄCZ I LAMENT NASZYCH BRACI
MORDOWANYCH PRZEZ DEMONY
ZE ZNAKIEM PÓŁKSIĘŻYCA!

ŚWIĘTA WOJNA

© MARIUSZ MOROZ 1990



JAKI CZAR PŁA TRUMY
NA DRUGI KONIEC
ŚWIATA? KTO ICH ZMUSIK
DO TYCH TRUDÓW, NIE-
WYGÓD I NIEBEZPIECZENSTW?



FANATYZM I ZĄDZE ROZPALO-
NE PRZEZ KAPŁANÓW...
BÓGACTWA DAŁEKICH KRAJÓW,
WŁADZA, ZOOBYCIE UKRYTE
POD WZNIOSEYMI HASEŁAMI...



CZY MOZECIE, BRACIA,
SPAC SPOKOJNIE, GDY NO-
GI NIEWIERNYCH BARBA-
RZYŃCÓW DEPCĄ ŚWIĘTĄ
ZIEMIĘ?!..



CZY MOZE BYC WIEKSZY
ZASZCZYT, NIŻ ZANURZYĆ MIE-
CZE WE KRWI POGAŃSKIEJ, NIŻ
ZGINĄĆ W WALCE O JEGO
GRÓB?!..

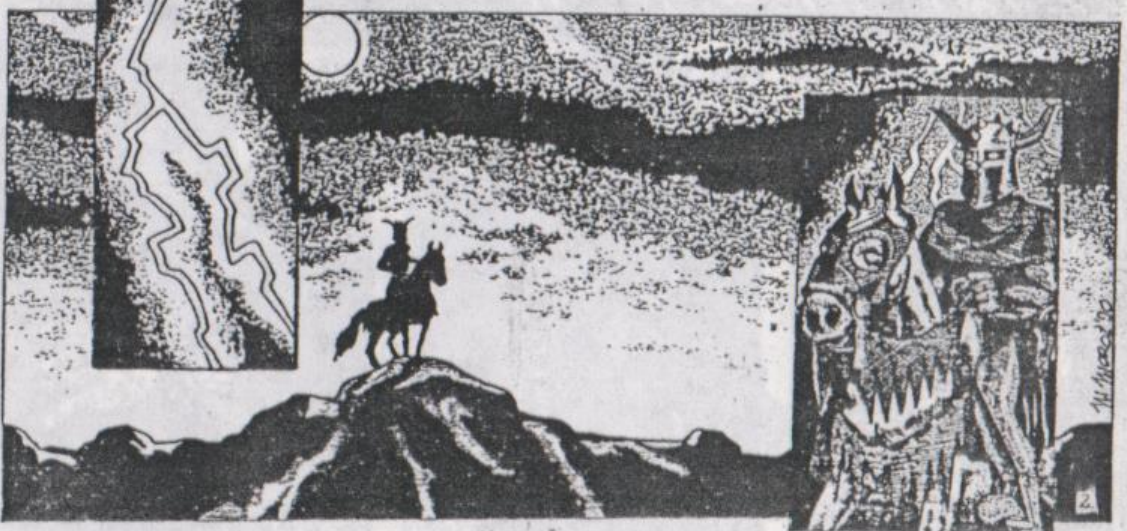


NAPRZÓD BRACIA W OBRO-
NIE UCISNIONYCH I PRZE-
ŚLADOWANYCH! BÓG TAK
CHCE!!!

WYRUSZYLI I SZLI GNANI OKRZYKIEM:
 BÓG TAK CHCE!!! NIE WIEDZIELI,
 ILU ICH DOJDZIE, ALE WIERZYLI, ŻE
 ŚMIERĆ W TAK SKŁUSZNEJ SPRAWIE
 OTWORZY IM BRAMY CUDOWNEJ,
 SZCZĘŚLIWEJ KRAINY!...

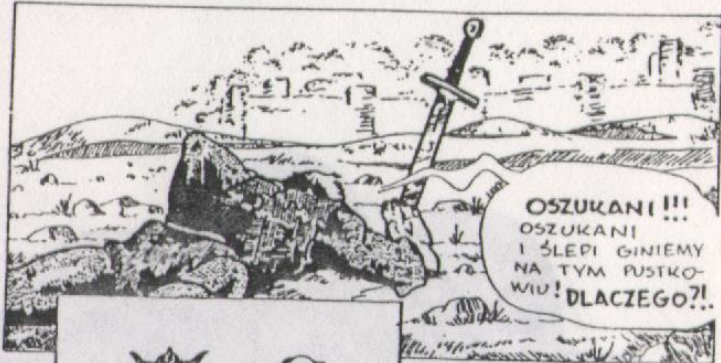
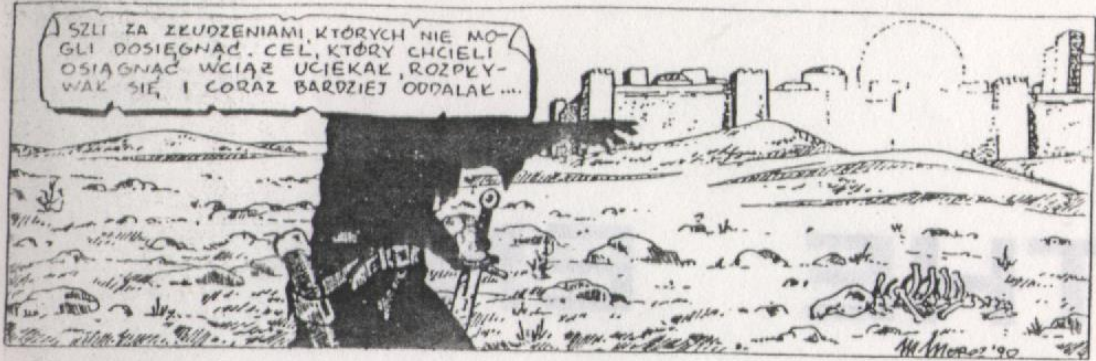


SZLI WIERZĄC, ŻE OBOJ-
 NICH MASZERUJĄ ZASTĘ-
 PY DUCHÓW DAJĄCYCH
 IM SIŁĘ, ODWAGĘ
 I NADZIEJĘ,...









KONIEC

THE END

